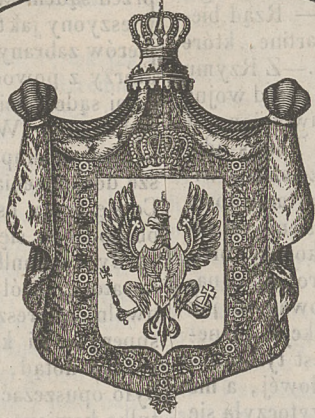


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, sobota 16. Sierpnia. — Dzisiejszy dziennik drezdeński donosi, że wczoraj w Pilnitz odbyły się zaręczyny księżniczki Anny, czwartej córki króla, z przytomnym tam księciem dziedzicznym z Toskanii.

Londyn, sobota 16. Sierpnia wieczór. — Według nadeszłych tu wiadomości z Gibraltaru z 9. m. b. część flisów okrętu „Gdańsk“, który pod osobistym dowództwem JKMości księcia Adalberta (Wojciecha) przy Melilla wylądował, napadniętą została przez Maurów Riffa ukrytych. Niestety poległo przytem jeden oficer (Nieseman) i pięciu majtków. JKMość książę Wojciech lekko raniony został w ramię. Prócz tego raniono dwóch oficerów i 15 majtków lekko. Książę Wojciech zamysła na początku przyszłego tygodnia jechać do Londynu.

Paryż, 17. Sierpnia, niedziela. — Dzisiejszy Monitor donosi, że angielskiemu generałowi Codrington i sardyńskiemu generałowi Lamarmora dano medale wojskowe. Monitor donosi dalej, że cesarz w przeszły piątek przyjmował księcia Hieronima, księżniczkę Matyldę i dwór. Minister sprawiedliwości Abbattucci i admirał Hamelin wyjechali do Pyreneów. Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że wyjazd cesarstwa do Biaritz nastąpi jutro.

Berlin, 17. Sierpnia. — Najj. Pan raczył zamianować pułkownika Ivernois mieszkającego w Dreźnie honorowym seniorem żelaznego krzyża 2ej klasy, i nadać przez śmierć opróżnione miejsca krzyża żelaznego: A. w stanie oficerskim: generałowi porucznikowi emerytowi hrabiemu von der Horst w Królewcu, majorowi emerytowi Kühnhold w Wrocławiu, wyższemu lekarzowi sztabowemu i pułkowemu Dr. Müller w pułku dragonów gwardyi, pułkownikowi emerytowi Gerhardt w Freienwalde, majorowi emerytowi i dyrektoriowi ziemstwa Eckartsberg z Niższej Zauche powiat sprotański, majorowi emerytowi von der Noddgerie Pfefferkorn w Spandawie, majorowi emerytowi Loeper z Stöltitz powiat Greifenberg w Pomeranii; B. w stanie od-feldwebła: fisilierowi emerytowi Bogumiłowi Suckert w Krośnie, grenadyerowi i woźnemu kancelaryi emerytowi Maciejowi Serbatis w Gumbinie, majorowi emerytowi i deputowanemu powiatowemu Selle w Ziegahne w powiecie malborskim, i kanonierowi emerytowi Joachimowi Bornfleth w Mithelagen powiat Greifenberg w Pomeranii; zamianować szefa ministerstwa dla spraw ekonomicznych hrabie Manteuffel rzeczywistym tajnym radcą z przydomkiem Excellency, i udzielić dotychczasowemu dyrektoriowi instytutu techniczno-procederowego Dr. Druckenmüller na żądanie jego uwolnienie ze służby przy zatrzymaniu charakteru tajnego radcy rejeneyjnego.

Sanssouci, 15. Sierpnia. — Król Jegomość udał się dziś o 8ej z rana do Berlina, aby powinszować generałowi jazdy Wrangel 60letniego jubileuszu służby, przy czem zamianował go generał feldmarszałkiem.

Petersburg, 9. Sierpnia. — Na życzenie wielkiego księcia admirała postanowiono ekspedycją celem wymiaru hydrograficznego morza kaspijskiego.

— Cesarz potwierdził program uroczystości koronacyi w Moskwie d. 7. Września odbyć się mającej. Program ten dzieli się na 5 działów. Pierwszy opisuje uroczysty wjazd z pałacu petrowskiego do Moskwy; drugi publiczne obwieszczenie, które przez trzy dni przed koronacją ludowi się odczyta; trzeci skreśla przyozdobienie kościoła katedralnego, w którym koronacja się odbędzie; czwarty zajmuje się samą koronacją i jest najdluższym; piąty opisuje przyozdobienie sali w starożytnym pałacu cesarskim. W pałacu tym odbędzie się bal. Inne uroczystości z powodu koronacyi są: teatr galowy, bal w sali s. Aleksandra, (w pałacu Aleksandra z czasów cesarzowej Elżbiety), ucztę i igrzyska ludowe, maskarady, obiady w zamku i sztuczne ognie. Wjazd do Moskwy oznajmi dziewięć wystrzałów armatnich, przy odgłosie dzwonów kościoła Wniebowzięcia. W orszaku znajdują się między innymi, szwadron pontyckich kozaków gwardyjskich, i szwadron pułku kozaków gwardyjskich, reprezentanci wysokiej szlachty parami konno, w uniformach (na czele marszałek obwodowy szlachty moskiewskiej) i deputowani azjatyckich, Rosyi hołdujących ludów konno, parami także. Cesarz na koniu, za nim minister domu, minister wojny, generał adjutant, generał à la suite i adjutant służby, wielcy książęta (z wyjątkiem wielkiego ks. Włodzimierza Aleksandrowicza) ks. Mikołaj Leuchtenberg, ks. Piotr z Oldenburga i obcy książęta wszy-

scy konno; za nimi następują wszyscy generałowie i adjutanci konno. Cesarzowa Aleksandra Feodorowna jedzie w powozie przepysznym, złocistym, nad którym wznosi się korona cesarska, ciągnionym od ośmiu koni, z których każdego prowadzi masztalerz. Poczem następuje cesarzowa panująca z wielkim księciem Włodzimierzem, poczem wielkie księżne i księżna oldenburgska. Za wstąpieniem cesarza do Moskwy, 71 wystrzałów armatnich słyszeć się da. Gdy cesarstwo wstąpi do katedralnego kościoła Wniebowzięcia, zagrzmi 85 wystrzałów armatnich. Na zamku na Kremlu przyjmuje ich wysokie duchowieństwo. Pierwszy marszałek koronacyjny i osoby komtuaru pałacowego podadzą cesarzowi chleb i sól, w ciągu czego 101 wystrzałów armatnich gruchnie. Przez cały dzień dzwony biją po wszystkich kościołach. Na wieczór iluminacya. Proklamacya, która odczyta się po 36 rozmaitych miejscach i która w wydrukowanych egzemplarzach rozda się między lud, brzmi: Cesarz nasz Aleksander Mikołajewicz, wstąpiwszy na tron przodków swych, rozkazuje, aby koronacya jego i namaszczenie nastąpiły w 26. miesiąca Sierpnia (7. Września) i aby żona jego miała w niej udział. Potem nakazuje się podanym, aby w tym dniu zbawiennym błagali błogosławieństwa nieba dla rządów cesarza, mianowicie, aby spokojność kwitły w kraju. Zagranicznym poselstwom osobnem pismem obwieści się dzień koronacyi przez ministra ceremonii. W kościele Wniebowzięcia urządzono dla cesarza pod świetnym baldachimem tron cara Jana (zwycięzcę Nowogrodu i ostatniego oswobodziciela Rosyi jarzma Tatarów), a dla cesarzowej tron cesarza Michała (pierwszego Romanowa). Na prawo od tronu cesarskiego ustawiony jest dla cesarzowej matki baldachim z tronem cara Aleksego Michalewicza (wielkiego ojca większego syna, Piotra I.). Dawniej tronów tych nie używano na ten cel. W dniu koronacyi o 7. z rana zagrzmi 21 wystrzałów armatnich. Cesarzowa matka, koronę na głowie i odziana płaszczem cesarskim uda się nasamprzód z wielkim księciem następcą do kościoła katedralnego. Po odbytej koronacyi i bierzmowaniu 101 wystrzałów zagrzmi. Przed rozpoczęciem biesiady w pałacu wręcza minister finansów obudwom cesarzowym medale z powodu koronacyi bite. Urzędnicy ministerstwa finansowego rozdają medale koronacyjne między przytomnych obojg płci. Stół dla rodziny cesarskiej i dla obcych książąt nakryje się w tej części pałacu, którą nazywają tajnikiem. — Tu odbierają książęta cesarscy medale koronacyjne. — Trzy dni po koronacyi rozlega się głos dzwonów we wszystkich kościołach i iluminacya; w jednym z tych dni rozdają się między lud w 20 miesiącach monetę stawkową na pamiątkę.

Francya.

Paryż, 13. Sierpnia. — Francuzi w Nowym-Jorku zamieszkali przysłali na dotkniętych powodzią 52,150 fr. Składka całkowita wynosi 7,268,221 fr. nie licząc podpisów w departamentach.

Na giełdzie gruchła wieść o powstaniu w Neapolu. Nic pewniejszego nie wiemy, tyle tylko, że rozjątrzenie, jakie w królestwie neapolitańskim panuje, jest niezmiernem, i że przy takim usposobieniu nie mogłoby zadziwiać, gdyby się ta wieść sprawdziła. — Pan Thiers pojutrze spodziewany jest w Paryżu. — Pan Seebach, poseł saski przybył z Petersburga. — Jutro odbędzie się wielki bankiet na ratuszu na cześć marszałka Pelissier.

Paryż, 14. Sierpnia. — Dekret z 12. Sierpnia mianuje prokuratora jeneralnego przy sądzie cesarskim w Paryżu pana Rouland ministrem wychowania publicznego. Dalej podaje Monitor wiadomość że marszałek Pelissier dekretem cesarskim z d. 22. Lipca wyniesiony został na godność księcia Malakowa. Prawo będzie przedłożone ciału prawodawczemu, celem przyłączenia do tytułu tego roczną rentę 100,000 franków.

— Z powodu uroczystości przypadającej na 15. m. b. cesarz wydał rozmaitym przewinięniom ulaskawienie. — Aż do 11. Sierpnia wynosiły wszelkie składki na dotkniętych powodzią 9,522,303 fr.

— Poseł perski udaje się żąd do Londynu.

(Kor. Cz.) **Paryż, 9. Sierpnia.** — Cesarz zwiedziwszy Epinal, Lunville i Nancy, dziś przyjedzie do Paryża i St. Cloud. Ks. Pelissier ma na przeciw niego wyjechać i wsiąść z nim do pojazdu. Przeciągnięcie pobytu cesarza w Plombières i zawiadomienie, że 15. recepcyi nie będzie, dało powód do pogłoski, iż cesarz jest chory na kość pacierzową czy na diabetis. Pogłoska była fałszywą. Cesarz nie lubi zenować i trudzić siebie i innych niepotrzebnymi formalnościami. Zapewniają, że po 15. t. m. cesarz uda się z cesarzową na inauguracyę drogi żelaznej tuluzańskiej, a potem do Biaritz. Przed wyjazdem cesarzowa ma rozdać nagrody uczniom instytutu St. Denis, którego jest protektorką. Hr. Walewski wrócił do Paryża i do ministerium. P. Baroche udał się do Vichy, gdzie także znajduje się książę Ghika. Do Vichy ma również udać się generał Dulce zwycięzca Sarapossy. W tych dniach ma cesarz zdecydować czy medale tureckie mają być rozdane wszystkim żołnierzom,

którzy odbyli wojnę krymską, czy tym tylko którzy się odznaczyli. Zape-
wne skończy się na dystrybucji częściowej. We Francji medale pamiątkowe
nie są lubiane i wzbudzają nie raz szyderstwo.

Dziś generał de la Rue odbył na placu Marsowym ogniową musztrę gwar-
dzistów paryskich. — Wczoraj odsłonięto w Luwrze posąg Franciszka Igo,
poprawiony przez p. Clessingera. Poprawa jest różnie sądzoną. — Rząd bie-
rze 800 egzemplarzy *Cours familier de Littérature* p. de Lamartine, które
między biblioteki rozdziela. Jest to po prostu zachęta czy jałmużna. — Z Rzymu
Rosyanie wywożą wiele obrazów, posągów i starożytności, które przed wojną
zakupili, a których wywieść nie mogli. — Każdy Szwajcar uwolniony ze
służby angielskiej, bierze do ręki w Strassburgu 500 fr. — P. Thiers udał
się do Niemiec dla zwiedzenia Bautzen, Lützen i Lipska. W przejeździe wi-
dział się z księżną orleńską. — Dnia 25. t. m. zbiorą się rady departamentowe
i jak mówią, mają mieć poddaną pod rozstrząśnienie kwestyą zniesienia cel za-
kazowych. Wątpię, aby nie wywierał wpływu wolno handlowy kongres bru-
kselski, który się odbędzie dnia 22go. Przemysł francuski jest ostrożny, a na-
wet zbyt ostrożny. Obecne cła zakazowe w kraju tak awansowanym jak
Francja są śmieszne. Śmieszne są także niektóre wysokie protekcyje. One-
gdąjsza la Patrie powiedziała słusznie, że wysoka protekcyja jest tylko do-
brą dla krajów rolniczych, albo zostających w kolebce przemysłowej, a nie
dla takich jak Francja. — Sprawa o biletyny elektorale, która wytoczyła się
onegdy w izbie kryminalnej sądu kasacyjnego, została odesłana do połączy-
nych izb tegoż sądu.

Możeście nie uważali, że wczorajszy Times wystąpił przeciw włoskiej
operze *Traviata*, dawaną w haymarket, jako niemoralnej i osnutej na *la*
Dame aux Camélias. Jest to nowy dowód, jak w Anglii opinia ma na pie-
czy moralność publiczną, którą za potęgę narodową uważa.

Chcąc ocenić siłę dzisiejszej polityki francuskiej, nie trzeba może jej od-
dzielać od wolnego mularstwa, nad którym obecnie stoi ks. Murat. We Fran-
cji liczą 200,000 wolnych mularzy, odbierających kierunek od wielkiego orientu
to jest ks. Murata. Jest to ogromna assocyacja, łącząca w sobie różne religie,
mająca nawet kilkunastu księży, skrytych zwolenników tej instytucji. — Armia
francuska, robiąc wojnę w Krymie i okolicach Krymu, przekonała się, że po-
mimo zakazu, w Rosji i we Włoszech są loże wolno mularskie. Jeden pod-
oficer francuski robiąc znak tajemny, był poznany w ataku jednej baterji se-
wastopolskiej i został ocalony przez oficera rosyjskiego skrytego wolnego mular-
za. W Anglii wolno mularstwo jest bardzo poważane i jest brane na seryo
za towarzystwo ogólnego braterstwa. W Szwecji jest potęgą. Szwedzki
order Karola XIII. liczy tylko 30 kawalerów i jest dawany wyłącznie wolnym
mularzom. Temu kilka miesięcy taki order był dany królowi duńskiemu wol-
nemu mularzowi. Przy pierwszym wakansie podobny order dostanie się ks.
Muratowi. Kiedy ks. Oskar przybył do Paryża na chrzest syna cesarskiego,
był zaproszony na ucztę do wielkiego orientu, na którą mieli się zjechać wyżsi
wolno mularze z całej Europy. Ks. Oskar zapytał cesarza czy mógłby się
udać na tę ucztę; cesarz bacząc na wielki zjazd biskupów nie na to nie odpo-
wiedział i ks. Oskar na ucztę się nie udał.

Dzisiejszy *Univers* poświęca artykuł rozbirowi pracy p. Gagardyna pod
tytułem: *La Russie sera-t-elle Catholique?* Artykuł *Universa* jest rozsąd-
niejszy niż się mogłem spodziewać, słysząc rozumowania redaktorów tego
dziennika.

Ogólne jest zdanie, że zbiory w południowej Francji będą złe, w środ-
kowej mierne, a w północnej piękne. Utrzymuje się spadek cen zboża w sku-
tek czego giełda się trochę podniosła.

Anglia.

Londyn, 14. Sierpnia. — O pobyciu sir Charles Napiera w Petersburgu
podaje Morning Post ciekawą korespondencją, według której przyjęcie ja-
kiego doznał od dworu rosyjskiego, nie mało zdziwionego jego przybyciem,
nader było grzecznem, ale zaprawnem lekką dozą ironii. Zdaje się jednak że
postronkowane nerwy admirała wcale a wcale jej nie poczuły. I tak ledwie
stał w Petersburgu odebrał zawiadomienie ułożone w wyrazach najniepospoliej
grzecznych, że cały Kronstadt stoi otworem i w obejrzeniu go nie
dozna i najmniejszych trudności. Jednocześnie, z rozkazu W. księcia
Konstantego oddano mu na posługi osobny parowiec, który tuż pod oknami
generała, przy kajaku angielskim, zarzucił kotwice aby każdej chwili być goto-
wym na rozkazy. Wpierw jeszcze odebrał Napier zaproszenie od W. księcia
do pałacu marmurowego, i stawiał się na posłuchanie w orderze rosyjskim Sgo
Jerzego, którym udarowany został za St. Jean d'Acre. Najzabawniejszym był
sposób na jaki Jego admirałska Mość, w czasie podróży do Petersburga,
w Kronstadsie przybycie swe władzom oznajmiła. Parowiec na którym Na-
pier płynął, musiał przedtąd twierdzą zbyt długo odpoczywać na kotwicy, bo
oficerowie rosyjskiego okrętu strażującego przy wnieściu do portu właśnie za-
siedli do obiadu. Sir Napier niecierpliwy przesłał oficerom swój bilet wizytowy;
jakoż natychmiast wstali od stołu i odwiedziny jego do Kronstadu i Pe-
tersburga zatelegrafowali. Przypatrzył się on dokładnie wszystkiemu i rzeczy-
wiście w niczem mu nie kładziono trudności.

Włochy.

Rzym, 7. Sierpnia. — Patrol bezpieczeństwa złożony z 13 papieżkich
żandarmów napadnięty został przez bandę rozbójników na drodze z Perugii
ku Faligie, gdzie lesiste gęste knieje się znajdują. Powstała walka, w której żan-
darmerya, mniejsza liczba od zbrojczych uległa i ucieczką się ratowała. — Książę
Don Flavio Chigi ma dopiero w drugiej połowie m. b. udać się do Petersburga;
koronacja cesarza już się pewnie do przybycia jego skończy. Pomimo to przy-
łącza się do orszaku księcia wielu znakomitych młodych rzymskich nobili, któ-
rzy byli bliżej cesarza poznali, gdy tu bawił jako następca tronu.

Turyń, 9. Sierpnia. — Nikt tu nie wie nie o amnestyi, jaką król neapo-
liński miał udzielić. Gazeta powszechna augsburska, dosyć tu czytana, do-
niosła o niej, ale listy do d. 3. Lipca donoszą o wielkiem oburzeniu w mieście
i w wojsku, jako i wachaniu się króla, który nie wie, czy się ma poddać
i złagodzić swe postępowanie. Austria dokłada wszelkich starań, aby wstrzy-
mać wybuch nieukontentowania mocarstw zachodnich, i wymóżyć coś na królu,
celem uspokojenia kraju. O wyjściu wojska z Legacji i Rzymu nikt nie myśli,
Lombardya mocniej obsadzają chociaż wiele osób temu przeczy. W Wiedniu

nie wierzą w to, bo radziby ukryć usposobienie wojenne. Na pozór okazuje się
wszystko spokojnem, zezwolono nawet niedawno na przytknięcie linii lom-
bardzkiej kolei żelaznej z sardyńską w Novara.

— Gazeta Wiedeńska pisze: Proces toczący się obecnie w Neapolu
przed sądem kryminalnym nie został jak donoszą z tamtąd pod d. 26. z. m. za-
wieszony jako to utrzymywano, ale idzie swoim trybem. Śledztwo, przegląd pa-
piorów zabranych, prace komisji śledczych mających przesłuchiwać świadków,
którzy z powodu wysokiego stanowiska swojego nie mogą stawać przed krat-
kami sądowymi, wszystkie te okoliczności były powodem odroczenia posiedzeń
sądowych. W liczbie świadków przesłuchiowanych przez komisję jest kardynał
arcybiskup neapolitański. Sądy z największą bezstronnością czynią dal-
sze dochodzenia. Dwie trzecie osób uwięzionych wypuszczono już na wolność.
Co się tyczy księży w tym procesie skompromitowanych, od samego początku
obchodzono się z nimi ze wszelkimi względami stanowi ich przynależności.
Kiedy zakonnik Luigi swoje pierwsze uczynił zeznania w przytomności pro-
kuratora, król Jmé kazał jego, tudzież oskarżonego Rafała Rugieri i innych
uwolnić z aresztów policyjnych i reskryptem z dnia 5. Sierpnia r. z. przekazać
superyorowi klasztoru. Ruggieri jedyny z księży którego Sierpiona r. z. przeka-
zawiono dotąd, nigdy właściwie nie był w więzieniu; ale tylko niewolno mu
było opuszczać klasztoru. Najwyższy sąd napowrót rozpocznie proces, skoro
tylko komisye inkwizycyjne i biegli pokończą swoje czynności, i po nadejściu
zeznań, piśmiennych od niektórych nowych świadków wezwanych w tym celu
od Neapolu.

— Kupcy londyński otrzymali z Neapolu doniesienie, iż tameczne domy
handlowe angielskie zawiadomione były przez sir William Temple posła w Nea-
polu, iż „J. K. Mość pragnie uczynić zawsze zadość życzeniom Anglii i dla
tego okręty angielskie tych samych w państwie jego używać będą na przyszłość
swobód jakie przyznane są okrętom neapolitańskim lub okrętom tych państw
z którymi istnieją traktaty na wzajemności oparte; że następnie cło nadzw-
yczajne 10% pobierane dotychczas od zboża wprowadzanego na okrętach angiel-
skich zwrócone będzie we wszystkich tych przypadkach, w których przy skła-
daniu go zaprotestowano.“ Gdy w Anglii okręty neapolitańskie uważane są
na równi z okrętami innych państw, przeto spodziewają się według zapewnień
Timesa, że przyjdzie między Anglią i Neapolem do zupełnej równości wza-
jemnych stosunków żeglugi i handlu.

Hiszpania.

Madryt, 8. Sierpnia. — Gazeta urzędowa zawiera nominacye na posłów
przy dworach zagranicznych. Na posła przy dworze berlińskim obrany został
markiz de la Vega de Armijo. Gdy Rosya uzna Hiszpanię, obranym będzie na
ambasadora przy dworze rosyjskim marszałek Concha.

— Exminister Escosura udał się do Portugalii.

— Większa część pism progresistowskich wydrukowała dziś oświadczenie
przeciw party umiarkowanej i królowej Krystynie, które z zadowoleniem zgro-
madzenia złożyli byli na posiedzeniu kortezów 30. Marca 1855 O'Donnell i Rios
Rosas.

— Epoka madrycka z 9. Sierpnia donosi: Wszędzie w Hiszpanii panuje
spokój. Bandy, które z Barcelony, Reus, Saragossy i innych miejsc wyszły,
aby próbować sił swoich na równinach, musiały zamiaru swego zaniechać,
i Bellera, który pod zasłoną zamku Monzon, jako jego gubernator mógł być
zgromadzić około 500 ludzi, zniewolony schronił się do Francji. Największy
poczet jego bandy poddał się.

— Żałoga Madrytu składa się z 7000 ludzi, nie licząc w to jazdy i pie-
choty około Madrytu, jako i żandarmeryi.

— Wkrótce będzie zniesiony stan oblężenia tutaj jak i w wielu prowinc-
jach. Zniesiono już rozkaz władzy wojskowej zamykania o północy wszelkich
kawiarni.

— Potwierdza się, że rząd przez okólniki rozkazał władzom wojskowym
przystępować we wszystkich miastach kraju do rozbrojenia milicyi i przyrzeka,
środek ten poddać pod rozstrzygnięcie kortezów, skoro się tylko zbiorą. W nie-
których miejscach z powodu tego powstały niespokojności, które atoli wkrótce
przytłumiono.

— Sąd tutejszy wojenny postępuje bardzo łagodnie. Dotąd jeden tylko
porucznik piechoty, który walczył w szeregach powstańców, skazany został
na 3 lata do Presidios. Brygadyer Smith, który w Saragossie odegrał rolę na-
der dwuznaczną, zostawiony został do dyspozycji i wydany na wyspy kan-
adyjskie. Wszyscy oficerowie, którzy mieli udział w powstaniu w Sarago-
sie, zostali pensjonowani. W Barcelonie sąd wojenny skazał na śmierć gar-
batego młodego człowieka, który przy mordowaniu oficerów odgrywał tam
główną rolę.

— W liście z Madrytu pod d. 10. Sierpnia czytamy: Podług gazety urzę-
dowej donosi gubernator z Biscai z 9. m. b. że Bonifacio Gomez i banda jego
z 21 ludzi złożona poddała się.

— Espana donosi, że generał Ruiz, były generalny komendant Gerony,
na wezwanie jeneralnego kapitana Katalonii przyaresztowany został w Perpi-
gnan przez władze francuskie dla powodów niepolitycznych.

— Rząd zajmuje się ciągle kwestyą polityczną. Skoro główne punkta
będą ułożone, poda gabinet królowej swoje pomysły.

Z Madrytu dowiadujemy się pod dniem 12. Sierpnia: Niektóre osoby
w Barcelonie przyaresztowane, skazane zostały na deportacyę do kolonii. Spo-
kojność jest powszechną.

— Depesza z Madrytu z d. 13. Sierpnia donosi: Pozwolenie przywożenia
zboża i maki do Hiszpanii przedłużono do Czerwca 1857.

— Gazeta madrycka obwieszcza nominacyą pana Pacheco na posła w Lon-
dynie i i pa Sauza w Turynie. Pan Corandi, poseł w Portugalii podał się do
dymisji.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Sierpnia. — Smutna doszła nas wiadomość: U wód w So-
den zakończył życie nieodżałowanej pamięci E. Estkowski, nauczyciel w za-
kładzie naukowo wychowawczym w Ostrowie pod Wieleniem. Kto znał przy-
mioty serca i duszy zmarłego, oceni ogrom straty jaką ponieśliśmy, mianowicie

młodzież, którą tak kochał i do której sercem i duszą लगा, zajmując się wyłącznie jej najwyższym dobrem, kształceniem serca. — Popiołom jego wieczny odpoczynek!

Uwag kilka o ogrodach, ich upadku i sposoby wskrzeszenia.

(Nadesłano.)

1. Ogrodnictwo sięga najdawniejszych i najodleglejszych wieków; tak jak wszystko, tak i to pyłem czasu przywalone i zapomniane zostało, i są daremne wszystkie domniemania i przypuszczenia bezskuteczne tych, którzy chcą odzyskać w przeszłości początki jego. Lecz bez grzechu przyznać musimy, że Adam był pierwszym do rozprowadzenia winnej latorośli i szczepienia drzew, potem historya święta wspomina Salomona, który sadził na Libanie cedry, jak powszechnie zgadzają się zwiedzający, że ich jeszcze w liczbie dziewięciu spostrzegają; a także kolejną wspomina pismo gorliwość, oddanie się ogrodnictwu, lub też wspieranie go silnie przez cesarzów, królów, udzielnych książąt, wodzów, święte zakony, damy pierwszego rzędu i święte zakonnice, niepomijając Napoleona I., gdy ten przeciwnościami losu pędzony, a tak niegościnnie przyjęty od Anglii, na której to ich ziemi spędził resztę życia, oddał się rozrywce sadzenia drzew i roślin, które do dziś są niemymi świadkami grobu jego na wyspie ś. Heleny. Tadeusz Kościuszko podobnie padłszy ofiarą losu nad brzegami Sekwany, w Szwajcarii zatrudniał się zakładaniem ogrodów i pielęgnowaniem drzew i kwiatów, szukał zapomnień bolących go ran i przeszłości. Tak i od dnia dzisiejszego spostrzegać to można w całej przestrzeni krajów jak mniej więcej każdy jest ogrodnikiem: od najmoźniejszych prac odrywają się ludzie a w ogrodnictwie szukają ochłody, pociechy, wypoczynku i marzenia, a po doznanych nawet znojach i trudach wojennych, wytechnień i wspomnień.

2. Dziwna jednakże rzecz, że gdy wiek XIX tyle jest postępowy w rozwojach każdej gałęzi przemysłu; u nas przeciwnie w ogrodnictwie ten postęp jest niewidzialny. Nie inna temu przyczyna być musi, jak tylko ta, że mało zamiłowani w niem są nasi właściciele, a do tego będąc zrażonymi i oszukany przez sprowadzenie z zagranicy ogrodników, o których zdatości nie wiedzą, bo dość dla naszych Panów nazwisko: *Ich bin Gärtner*; lecz gdzie się ten uczył, czy ma patent itd., to o tem nie wiedzą. Lecz ma rekomendację, a ta jaka i od kogo? Aby się próżniaka lub szarlatana pozbyć w ogrodzie, rekomendują go, a dobrych i pracowitych sami zatrzymują, umiemy ich cenić i poważać. Niektórzy ledwo powziawszy naukę tam gdzieś jakąś, tu w doświadczenie zamienić niby pragnie za *spectabilis**) szpektabilis**), licząc mało w sobie wytrwałości i zamiłowania, psuje wszystko co mu powierzone, a tem więcej odstrasza Panów: tak przy samym już schyłku dziś spostrzegamy w tym kraju dogorywające ogrody w ręku ludzi niegodnych nazwiska ogrodników.

Niechiałbym tą prawdą wyrzeczoną uchybić w ogóle naszym droгим panom ani też panom ogrodnikom obcym posiadającym gruntownie tę naukę, bo jak pierwszym cześć przyzwoita się należy, widzimy to i cenić potrafimy, że wy to Panowie czujecie tę pięknie pojętą miłość swojej ziemi, nie szczędzicie nakładów o ile możności waszej, przestawiacie zamieszkałe przez was miejsca najbrzydsze, najdzikie, najnieodpowiedniejsze, dzikimi chwastami, trzcinami, błotami zamulone i zalane, w najurodzajniejsze i najrozmaitsze, tem dajecie czuć co piękne i wzniosłe, kształcą się tym sposobem ludzie i zachęcają do pracy. Tak i drudzy są, chociaż obcy, bardzo ludzie zdadni i godni szacunku, dodając, że wiele winny są ogrody naszej ziemi obcym tak co do założenia ich, jakoteż wzbogacenia w piękne drzewa.

3. Jak każdy stan ma swoje odrębne ceremonie przy odebraniu dostojenstw, tak i ogrodnictwo ma swoje. Naprzykład. Biskupów namaszczenia i infuły, innych pierścienie lub znaki honorowe, cesarzowi królów korony, doktorów berety i t. p., a że ogrodnictwo jako sztukę wyzwoleń uważać należy, odbiera ono godło takie: 1) Zapis który uważać się powinien jako zaręczyny z przyszłym przeznaczeniem swoim, przyczem odczytane mu są uwagi najmniej w dwudziestu ustępach zawarte, a przy ukończeniu nauki odbiera wianek mirtowy i ruszchkę oliwną, jako ślubuje do zgonu żyć nierozłącznie z obranym zawodem dyplom przez profesora wręczony i podpisany którym upoważnia go jako godnego członka towarzystwa ogrodników, zarazem jako prawego posiadacza examinowanego tej miłej, niewinnej wyzwoleń nanki. Ogrodnika powołanie jest bardzo trudne i mozolne, przez co mało kto się tej pracy poświęca, dla tego to tak i z takim mozołem jest poszukiwany wszędzie, a gdy pan jaki dostanie zdolnego ogrodnika, a umie go cenić, to przekłada nad wszystkich ekonomistów i rzadców, bo wie dobrze, że tych przedź dostać może niż dobrego ogrodnika całkiem swemu zawodowi oddanego.

4. Żaden fach nie traci tyle na zmianie oficjalisty ile ogród na zmianie ogrodnika, bo prawdziwie z powołania ogrodnik nad każdym drzewkiem lub roślinką sam się chorem czuje i boleje tak jak matka dobra nad swym dzieckiem ukochanym, które ją tyle cierpienie kosztowało. To ukontentowanie lub smutek samilowanego ogrodnika porównane z dobrą matką, nikt nie jest w stanie żadnym wyrazem dać dosyć uczuć czytającym — a jeśli przypadkiem lub sztuką uleczy słabe lub do zbioru swego upragnioną odbierze roślinkę, lub też rozmnoży szczególną, ileż to pociech z natłokiem ciśnie mu się w serce i to jest najdroższą dla niego nagrodą za nalożone trudy i znoje, czieszy się jak matka odchuchaniem dzieckiem, co jej nagradza jedna lezka ze zwilżonego oczka strącona, jeden uśmiech niemowlęcia: puszcza w niepamięć to, co jej macierzyńską pierś cisnęło; czego wyż wymienieni panowie oficjaliści nie czują i czuć nie mogą.

5. Upadek ogrodów głównie przypiszmy sami sobie szanowni koledzy, że stajemy się pośmiewiskiem swoich, tem samem i obcych, jednakże wskrzesić powinniśmy to już konające ogrodnictwo, zestrzelmy ducha w jedno ognisko, wzmocnijmy klub czyli towarzystwo składające jedną rodzinę podaniem sobie rak bratnich, pokażmy panom naszym, że godni jesteśmy zastąpić miejsca obcych, że ten kraj miał, ma i mieć będzie ludzi zawsze zdalnych — tylko wytrwałości w pracy, a Bóg pobłogosławi zamiarom naszym, i da łatwo przekonać o naszych wspólnych dążnościach i niezmordowanych chęciach. Tem się zrażać niepowinniśmy bynajmniej, że ogrodnictwo mozolne i pracowite, a czasem niewdzięczne, a zamilować trudno, że niekiedy właściciel wymaga więcej nadto, co być może, i często jest bezwzględny — uważa ogrodnika tak, że

gdy go ma, tołożyć na ogród niepowinien, tem to źle pojętym i zrozumianym sposobem rzeczy wystawia się sam na śmiech, a ogrodnika na żebraka; bo ten żeby mieć taki kawałek chleba, upadła się wprost mówiąc, żebrze po innych ogrodach dla swego pana, a gdy zauważy właściciel, że ogrodnik na tę ambicję, że nie chce się kompromitować żebractwem, osławia go jako niedotęę i t. d. przepisuje mu to czego nigdy w nim nie było. Tenże ogrodnik zwątpiwszy o swój zdolności, chwytą się innego sposobu życia, lub też ginie w rozpacz, tułactwie i nędzy! Ale temu wszystkiemu winniśmy sami i lekajmy się, aby młode pokolenie rosnące nieokryło nas w czasie pogardliwym śmiechem.

6. W naszej to wytrwałości spoczywa przyszłość ogrodów, postęp — dajmy koledzy, i nie dajmy się jeszcze wyprzedzić tym, co są za nami dalej. W tym celu wypada nam obmyślić fundusz ze składek na utrzymanie pisma, li tylko ogrodowi poświęconego, do którego ustępy czy z własnego spostrzeżenia lub doświadczenia, czy też z teraźniejszych podróży odbytych przez naszych i obcych w pismach ogrodników ogłaszane, przyswoim sobie przez tłumaczenie. Ileż to przesłanych myśli i chęci nabrałby każdy z amatorów; wiedzielibyśmy jeden o drugim, sami sądzilibyśmy zdolności i postępy, i gdzie tylko jaki ogród istnieje, bo ileż to pięknych ogrodów jest w naszym Wołyniu, Podolu i Ukrainie, które sam zwiedzałem i podziwiałem tak z położenia jako i ze ślicznych sędziwych drzew i licznych pamiątek, a niektóre odznaczające się pięknymi zbiorami roślin i dobrem utrzymaniem celujące: drzymie to wszystko gdzieś w kącie i czeka, aby ktoś obcy pochwalił lub zganił. Innym to wolno jest sądzić o nas, a my zabraniamy sami sobie i wstydzimy się słuchać prawd ojczystym językiem i prawem zdaniem bez pochlebstw wyrzeczonym.

7. Takie pismo mogłoby choć w dwóch językach, to jest w polskim i rosyjskim wychodzić, a jestem pewnym, że znalazłoby wiele ubiegających się, bo tak niewinnie nikomu i niczemu nieszkodzące piękne piśmko zwróciłoby uwagę i innych; ileżby to dobrego spłynąć mogło na ogrody i te gałęzie, które z piem ogrodnictwa tak ściśle są związane; jakby to do wzniesienia się ich przyczyniło! mogłoby zarazem to pismo donosić, który ogród ma co w masie i pragnie odstąpić, czy to wymianą za te gatunki, których pragnie mieć, czy też ceną przystępną; ułatwiłoby to do nabycia lub ustąpienia, a w krótkim czasie urzeczywistniłoby odrodzenie się ogrodów, a do tego zostałaby masa pieniędzy w kraju, bo natenczas takieby tylko wypadało sprowadzić, których dotąd w kraju niema. Straty wielkie są w ogrodach, przyznaję sam, bo często zaledwo siódma część roślin przybywa w zdrowym stanie z zagranicy, ztąd zniechęcenie i niezadowolnienie się czuje, lecz przyczyną jest temu brak pisma peryodycznego u nas. Często jest to lub owo w sąsiedztwie do odstąpienia, nie wiedząc o tym, naraża się na niepotrzebne wydatki sprawozdania, a gdy jeszcze dodamy uprzedzenie panów, że zawsze to lepsze co z zagranicy jest; ztąd to ta śmiechu godna fanfaronada tak się często spostrzgać niepotrzebnie daje.

8. Bóg przedłuża życie kochanych naszych zdalnych mężów, jacy są: Michał Szubert, S. Pisulewski, A. Waga, Czerwiakowski, Warszewicz, Aleksandrowicz i wielu innych; pewny jestem, że ci z przyjemnością podjęliby się redakcyi piśmka; zaszczyca go, zbogacą i do tego obudzą w nas tę odrętność ducha, a wtedy godnie uprawim tę ziemię, która u nas tak odlegiem leży.

9. O wystawach kwiatów trudno jest tym myśleć, którzy są tak znaczną odległością drogi odsunięci od miast głównych, lecz ci, co bliżej, lub w samych miastach mają własne lub publiczne zakłady, którym nic na przeszkodzie nie jest, mogliby podnieść gust i zamiłowanie w publiczności, tak jak to widzimy i czytamy w pismach ogrodom poświęconym.

10. Liczyć zawsze należy z pewnością na naszych mieszkańców tak licznych w tak rozległym i największym kraju, że wspieraliby szlachetnie dążności nasze chcących a niemogących, i że wszystkie przeszkody powstałe odsunęliby, i staliby się sami dźwignią tej szlachetnej gałęzi przemysłu krajowego.

Z Antonin w gubernii wołyńskiej w pcie zasławskim.

Z.

Przybyli do Poznania 17. Sierpnia.

BAZAR: hr. Dąbski z Kolaczkowa, Niezychowski z Granówka.
HOTEL DREZENSKI MYLIUSA: Zelasco z Tarnowa, Ahrensdorff z Magdeburga, Wolfarth z Lipska, Trappe z Hamburga, Haupt i Reiche z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Herzler z Srody.

POD ŻEŁĄ GĘSIĄ: Ławicki z Bzowa, Kirtschmars z Kruchowa.

HOTEL BERLINSKI: Fleischer z Chodzieży, Griebach z Rudek, Seydel z Gniezna.

HOTEL PARYZKI: Bronsch z Grünwald, Kierski z Białej, Jackowski z Pomarzanowic.

HOTEL EICHBORN: Grande z Jurkowa, Burghardt z Pily, Grünwald z Berlina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schäffer z Berlina, św. Marcin Nr. 19.

z 18. Sierpnia.

BAZAR: Wyszyński z Warszawy, Radoński z Krześlic, Taczanowski z Kuczkowa, Błociszewski z Przecławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Pfuhl z Stolpi, Schönberg z Drezenka, Sydow z Karniszewa, Bandelow z Dobrzyce, Clament z Gladbach, Umpfenbach z Frankfurtu n. M., Piel z Wrocławia, Eisig z Elberfeld, Koch z Lipska, Lorenz, Hirsch, Jölsen, de Cordier i Glaser z Berlina.

HOTEL DREZENSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Hirsul z Ostrowa Hornig i Horn z Bydgoszczy, Gehrke, Badewitz, Bonatz i Szindowski z Berlina, Messner z Paryża, Auerbach z Krotoszyna, Manteuffel z Szczecina, Winkop i Sander z Lipska.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Chlapowski z Sowinia, Sulerzycki z Zbżech, Szumann z Władysławowa, Feldmanowski z Ostrowa p. W.; Goldschmidt z Krotoszyna, Aust z Hamburga.

HOTEL BAWARSKI: Racyński z Smolar, Zedtwitz z Leszna, Vollard-Bockelberg z Berlina, Brzostkowski z Trzcanki, Sieckert z Berlina, Lisiecki z Pleszewa, Rösicke i Maage z Landsberga n. W., Wieck z Hamburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Grynwald z Gniezna, Walls z Sokolnik, Drwęski z Lussowki, Drwęski z Kamieńca, Dzierżbicki z Zawor, Smitkowski z Łązka.

HOTEL BERLINSKI: Nernst z Nowejwsi, Nernst z Sensburg, Milewski z Trzemeszna, Hanisch z Tuchel, Kirsten z Strzelna.

HOTEL PARYZKI: Krieger i Böhm z Gniezna, Poswik z Trzemeszna, Akolinski z Ostrowa, Fellmann z Lubowa, Rudzinski z Ostrowa pod Wieleniem, Bronsch z Obrzyska, Ifland z Chlebowia, Jasinski z Kordos i Ciesielski z Sosnowka.

POD WIELKIM DEBEM: Chęciński z Klecka i Micaira z Oporowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Weymann z Berlina i Schulce z Kornat.

POD TRZEMA LILIAMI: Hemsoluk z Wschowy.

*) błyszczące. **) słoninkowate.

HOTEL EICHBORNA: Bukofee z Świecia, Nathan i Hirschberg z Berlina, Smuszewski z Lwówka, Levin z Pniew, i Joachimsohn z Szamotuł.
POD KORONĄ: Jastrow z Rogoźna, Blaschkauer z Rawicza, Reichert z Kola i Mayer z Lwówka.

HOTEL WROCŁAWSKI: Drögsler Xiąża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Müller z Polkwitz, Magazynowa ulica Nr. 8/10.
Sprostowanie — W dokumencie historycznym Nru poprzedzającego czytaj Zaduskiego zamiast Załuskiego i Zaduski zamiast Załuski.

SKŁAD MUZYKALIÓW I INSTYTUT WYPOŻYCZANIA NÓT

ED. BOTE
i
G. BOCK



Król. nadworny
handel muzykaliów

znajduje się od dnia dzisiejszego
przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 21.** (Mylius **Hôtel de Dresde**).

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 18. Marca 1856.

Nieruchomość w Poznaniu pod Nr. 10. na przedmieściu Chwaliszewie położona, do wdowy nadleśniczego Kinkowskiego Honoraty z Zakrzewskich w Opalenicy i jej 6 pełnoletnich dzieci, dawniej do Eibicha należąca, oszacowana na 8398 Talarów 27 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 24. Października 1856. przed południem o godz. 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych na nowo sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel **Jakób Leonhard** lub jego spadkobiercy zapożyczają się niniejszemu publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej nie okazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia poszukają z ceny kupna, z swemi pretensyami do terminu do nas zgłosić się powinni.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 31. Marca 1856.

Dom do Marcina Dressel, majstra professyi stelmaskiej należący, w Poznaniu (na Garbarach) pod Nr. 411. położony, oszacowany na 17,477 Tal. 2 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Listopada 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka **Nepomucena** z Potarzyckich rozwiedziona **Schortay** ztąd, resp. jej spadkobiercy i następcy prawni zapożyczają się niniejszemu publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej nie okazującej się z księgi hipotecznej, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, z swoją pretensyą do terminu do nas się zgłosić powinni.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Doleczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokrozenie, części rodne i liszaje, znajduje się codziennie w domu z rana do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,
w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

pod gwarancją, z tutajszego składu komisyjnego Panów **J. E. Poppe i Spółki w Berlinie**, poleca tanio

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Mąka z kości z maszyny parowej

w wybornym gatunku z fabryki **Poznańskiego Guano** po Berlińskiej cenie targowej za 3 Tal. centnar, sprzedaje

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Miesięczny przegląd Magdeburgskiego towarzystwa zabezpieczenia bydła.

Miesiąc Lipiec, w którym Panowie rolnicy z powodu żniwa od wszelkich czynności wstrzymywani bywają i najmniej czasu mają do przejrzenia naszych warunków zabezpieczeń i do zrobienia sobie obrachunków z uwzględnieniem naszych premii i z doświadczenia doznanych strat rocznych, mógł nam mało nadziei obiecywać na czynny udział; pomimo tego zabezpieczyliśmy

994 koni, 2973 sztuk bydła rogatego, 11,347 owiec, 212 świń i 22 kozy, w kapitale 409,876 Tal. 22 Sgr. 6 Fen. za premię 21,161 Tal. 4 Sgr.

W tym samym miesiącu roku przeszłego zabezpieczyliśmy tylko kapitał 78,514 Tal. (368 koni, 684 sztuk bydła rogatego, 2480 owiec, 154 świń, 12 kóz) za premię 3443 Tal. 8 Sgr.

Z tego wykazuje się najdokładniej, jak szybko nasz zakład wzmógł się w tak krótkim czasie jednego roku.

Szkody wynosiły w Lipcu r. b. 3839 Tal.

Magdeburg, dnia 9. Sierpnia 1856.

Magdeburgskie towarzystwo zabezpieczenia bydła.

L. G. Schmidt, Dyrektor wykonawczy.

Do przyjęcia zabezpieczeń polecają się

Baltes, Weller & Comp.,

generalni agenci w Poznaniu.

Nieruchomość składająca się z dwóch domów, kuźni i stajni, przy drodze żwirowej położone, jest natychmiast z wolnej ręki do nabycia lub też do wdzierżawienia.

Warunki mogą być u sekretarza miejskiego **Riemer** przejrane.

Września, dnia 16. Sierpnia 1856.

Narożni dom murowany o piętrze w Rynku Nr. 4. z tylnym zabudowaniem, w korzystnym położeniu na założenie Handlu, Oberzy lub Fabryki, jest z wolnej ręki do sprzedania w **Koźminie** powiat Krotoszyński w W. X. Pozn. O warunkach dowiedzieć się można w miejscu.

Magielski.

314 mórg 65 pr. Magd. roli w włącznie z 70 morg. 160 pr. łąk czyli zagajenia jest do sprzedania i natychmiast do objęcia nad żwirówką do Jarocina w mieście **Koźminie**, powiat Krotoszyński, w W. X. Pozn. położony.

Magielski.

Owczarz, który wynalazł środek uwalniający owce od **wszelkich chorób** a dla których kraj nasz okropną stratę ponosi, ofiaruje swe usługi, i gotów każdego czasu przyjąć inspekcję nad kilkoma owczarniami zaręczając bez wielkich kosztów za pomysłny rezultat. Kto? i gdzie? powie **Expedycja** niniejszej gazety.

Z powodu przeprowadzenia się, jest do przedania przy ulicy Strzeleckiej Nr. 1. od dzisiaj do początku Września **powóz** o 4. siedzeniach z pokryciem, siedzeniem dla służącego, kuferkami i wszelkim przyborem, dalej para szorów, para chomętów prawie nowych, stare siodło, kieszeń skórzana i rzemień.

Pokrycia dachu tekturą smolowcowaną, cynkiem, itd. według najnowszej metody, podejmuje się z zaręczeniem za trwałość, po rzetelnych cenach

Karól Heilmann,

przy ulicy Wodnej Nr. 8.

Poznań w Sierpniu 1856.

Dom. **Żydowo** pod Wrześnią ma 200 roślich, zdalnych do chowu skopów na sprzedaż.

Narybek karpi jedno i półroczni, do nabycia jest tanio, kopami. Bliższe udzieli piwowar **Borchardt** w Śremie na zapytania frankowane.

Przedaż żeru ptasiego!

Codziennie świeżo tłuczony żer ptasi poleca handel legumin **Maurycego Briske,** na rogu ulicy Wronieckiej i Kramarskiej Nr. 1.

Świeże **Piwo Jałowcowe** poleca **Balkowski,** Poznań, Wrocławska ulica 13.

Kram obszerny z wystawnym oknem podług najnowszego gustu z wszelkimi dogodnościami i pomieszkaniem, lub bez, jakoli remizy i stajnia na cztery konie są pod **Nr. 14. ulicy Wrocławskiej** od Św. Michała do wynajęcia.

Przy ulicy Szerokiej Nr. 13. jest do najęcia od Śgo Michała lub od N. Roku 57. **Kram** i połączone z nim mieszkanie. **H. Kolanowski.**

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 18. Sierpnia 1856 r.

w mieście Poznaniu.		od		do		
		tal. sgr. 1 fn.	tal. sgr. 1 fn.			
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	3	12	6	3	21	6
Pszonicy średniej	—	—	—	—	—	—
Pszonicy ordynaryjnej	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	11	3	2	15	—
Żyta nowego	2	3	4	2	8	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	2	6	1	7	6
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	25	—	2	5	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	25	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Ślomy, kopa po 1200 funt	6	15	—	7	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	—	—	—	—	—	—
dnia 16. Sierpnia.	31	15	—	32	—	—
dnia 18. „	31	7	6	31	22	6